

Kraków od zawsze lubił osoby twórcze, również twórczych przybyszów. Krakowianinem z importu był jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy pracujących w naszym mieście, Wit Stwosz.

Również dzisiaj wielu znanych i wybitnych obcokrajowców wyjątkowo upodobało sobie Kraków.

Dziennikarz – nauczyciel

Chyba najbardziej znanym „krakusem z wyboru” jest Brian Scott – czarnoskóry dziennikarz radiowy i telewizyjny. Urodził się w 1960 roku w Gujanie, w Ameryce Południowej. Do Krakowa przyjechał na studia, gdy miał 24 lata. Od początku chciał być dziennikarzem – po studiach rozpoczął pracę w RMF FM, pierwszej komercyjnej rozgłośni radiowej w Polsce. Prowadził tam własny program, potem przez jakiś czas pracował jako reporter sejmowy. Jego znakiem rozpoznawczym były mocne pytania zadawane wprost, bez oglądania się na polityczną poprawność, z którą musieli się liczyć polscy dziennikarze.

Występował także jako aktor w serialach i filmach – m.in. w „Rodzinie zastępczej”, „Janie z drzewa” i „Lejdis”. Obecnie jest współtwórcą i prowadzącym program „Etniczne klimaty” w TVP Info, opowiadający o mniejszościach narodowych w Polsce. Jest również nauczycielem angielskiego w szkole podstawowej i gimnazjum.

- Kraków był stolicą, nie jest dziś stolicą. Dlaczego? Jak do tego doszło? Co by było, gdyby był stolicą dzisiaj? I tego się dowiem – przekonywał Brian Scott w zwiastunie programu „Gdyby Kraków był stolicą”, prezentowanym przez kanał Discovery Historia. Łącząc teorie historyków i komentarze kabareciarzy, w przystępny sposób prezentował historię miasta, w którym wciąż mieszka i pracuje.

Satyryk – profesor

Z zupełnie innej strony świata przybył do Krakowa Alosza Awdiejew (właściwie: prof. dr hab. Aleksy Awdiejew), Rosjanin z polskim obywatelstwem, muzyk, kabareciarz i językoznawca w jednym. Mówi o sobie, że jest Polakiem z wyboru i dodaje, że to bardziej komfortowe niż być kimkolwiek z przymusu. Jego przygoda z Polską zaczęła się, gdy na drugim roku studiów otrzymał stypendium Radia Moskiewskiego i przyjechał na Uniwersytet Jagielloński, by studiować polonistykę. Studia skończył z wyróżnieniem, został asystentem na uczelni i rozpoczął pracę nad doktoratem. W tym samym czasie rozwijał się artystycznie – początkowo śpiewał w Piwnicy pod Baranami niemal wyłącznie rosyjskie romanse. Stopniowo

rozwijał własny, satyryczno-muzyczny repertuar. W latach 90. założył, wraz z Kazimierzem Adamczykiem (kontrabas) i Markiem Piątkiem (gitara), słynne trio. Grupa dała już ponad dwa tysiące koncertów na całym świecie – czasem grając dla wielotysięcznej publiczności, a czasem dla kameralnego grona słuchaczy.

Równocześnie Aleksy Awdiejew pracuje naukowo w Instytucie Rosji i Europy Wschodniej na Wydziale Studiów Politycznych i Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na krajowych i międzynarodowych konferencjach prezentuje swoją koncepcję gramatyki. Zajmuje się również tłumaczeniem tekstów publicystycznych oraz literatury z rosyjskiego na polski i odwrotnie. Wśród jego przekładów znalazły się m.in. piosenki Marka Grechuty.

Muzyk – odkrywca

W Krakowie zakochał się również Fabio Biondi – włoski skrzypek, dyrygent, lider zespołu Europa Galante. Na repertuar muzyków składają się przede wszystkim kompozycje dawne – XVIII-wieczne, barokowe. Używają oni również oryginalnych instrumentów z epoki – sam Biondi gra na skrzypcach z 1690 roku.

W swojej pracy Fabio Biondi zajmuje się m.in. odkrywaniem zapomnianych utworów i przygotowywaniem ich aranżacji. Na miejsce premiery wielu z nich wybiera właśnie Kraków: – Kraków to fantastyczne miejsce dla światowych premier moich muzycznych odkryć, a festiwalowa publiczność nie ma sobie równej. Wytwarza tak niezwykłą atmosferę, że nasze koncerty nabierają tu szczególnego wymiaru – mówił dyrygent w rozmowie z Adą Ginał (empik.com). W Krakowie pojawia się regularnie przy okazji festiwali muzycznych, takich jak Misteria Paschalia czy Opera Rara. To właśnie na pierwszym z nich publiczność po raz pierwszy od kilku wieków mogła usłyszeć zapomniane oratoria „La Santissima Annunziata” Alessandra Scarlattiego (1660-1725) i „Święta Helena na Kalwarii” Leonarda Leo.

Student – rekordzista

Errol Tapiwa Muzawazi, gdy przyjeżdżał na studia do Krakowa, nie był znany. Wybrał jednak to miasto na początek swojej, dość nietypowej, kariery. To właśnie w Krakowie wygłosił najdłuższy wykład świata. Errol przez 121 godzin – czyli przez niemal 6 dni i nocy – mówił o systemach i ustrojach politycznych, odpowiadał na pytania słuchaczy (płynące z całego świata, zadawane za pośrednictwem internetowego czata) i prowadził dyskusję z obecnymi na sali studentami. Pobił tym samym rekord Guinnessa należący do indyjskiego profesora Joasimba Ravivala, którego przemowa trwała 120 godzin.

Po zakończeniu wykładu, gdy tracąc przytomność, zszedł z mównicy, spał bez przerwy przez 18 godzin. Rekord nie był jednak tylko celem samym w sobie. Był to – oprócz niesamowitego osiągnięcia – sposób na pozyskanie funduszy na wyprawę badawczą Errola do Afryki.

W 2010 roku Errol przemierzył Afrykę z północy na południe, przejeżdżając przez 17 krajów. Ekspedycja naukowo-badawcza była później nominowana do nagrody w konkursie magazynu National Geographic Traveler jako Podróż Roku.

Errol pisał również felietony do Pisma Studentów WUJ, w których tłumaczył, jak znaleźć w sobie motywację do osiągnięcia wymarzonych celów. Pokazuje on, tak jak wielu innych wybitnych obcokrajowców, że można być dumnym nie tylko z tego, co się osiągnęło – ale również z tego, że dokonano się tego właśnie w Krakowie.